

Katarzyna Wolek-San Sebastian
Uniwersytet Jagielloński
katarzyna.wolek@uj.edu.pl

„...A czy tłumaczyć *Kraków*?”

Nazwy własne w dydaktyce przekładu

Nomina propria to wyróżniająca się grupa kulturomów, której – w moim przekonaniu – należałoby poświęcić więcej miejsca i uwagi w akademickim nauczaniu przekładu. W praktyce każdy dydaktyk tego przedmiotu spotyka się bowiem prędzej czy później z tytułowym pytaniem o strategię przekładowe w stosunku do nazw własnych, które to pytanie otwiera niemal nieograniczone pole rozważań z dziedziny onomastyki traduktologicznej. Zakres, w jakim chcemy na nie udzielić odpowiedzi, musi być uzależniony od rodzaju kursu, metod nauczania oraz założonych efektów kształcenia. Z jednej bowiem strony specyfika zajęć akademickich poświęconych przekładowi wymusza konieczność szybkiego, wyraźnego i niebudzącego wątpliwości wskazania normy przekładowej dotyczącej tych elementów. Z drugiej zaś strony wszelkie toponimy, antroponimy, chrematonimy itp., jako specyficzna grupa kulturomów, są najłatwiej wychwytywanymi tzw. sygnałami obcości na poziomie tekstu docelowego, a co za tym idzie, stanowią doskonały punkt odniesienia do dyskusji o kulturowych aspektach przekładu. Rozważania takie, choć atrakcyjne dla uczestników kursu, wykraczają nierzadko poza zakres standardowych zajęć z przekładu ustnego i pisemnego z powodu ograniczeń czasowych.

1. Nazwy własne w praktyce nauczania przekładu pisemnego

1.1. Norma i terminologia

Wprowadzenie wiedzy o możliwych strategiach postępowania z nazwą własną musi być poprzedzone wskazaniem i omówieniem dokumentów normatywnych oraz pomocy słownikowo-encyklopedycznych w tym zakresie [*Urzędowy wykaz polskich nazw geograficznych świata*, 2013;

Vademecum tłumacza. Wskazówki redakcyjne dla tłumaczy, 2015; Grzenia, 2008]. Stanowią one podstawowy punkt odniesienia w przygotowaniu do zawodu tłumacza. Jednocześnie w ramach kursu trzeba znaleźć czas na porównanie normy i praktyki przekładowej oraz na przedyskutowanie wniosków płynących z tego porównania. Takie ukierunkowanie zajęć sprawia, że wariantywność strategii w stosunku do nazw własnych jawi się nie jako przeszkoda w praktyce przekładowej, lecz zjawisko nieuniknione w obrębie żywego i ewoluującego języka. Niezbędne jest również wprowadzenie podstawowej terminologii (np. „egzonim” i „endonim”). Pozwoli to usprawnić podejmowanie i omawianie konkretnych decyzji przekładowych dotyczących nazw własnych.

1.2. Uwarunkowania odbioru

Ćwiczenia praktyczne z zakresu przekładu nazw własnych – co oczywiste – muszą opierać się na pracy z poszczególną nazwą w konkretnym tekście (w obrębie gatunku, dyskursu). W rezultacie dobrze przeprowadzonych zajęć powinna pojawić się wypracowana wspólnie konkluzja o podporządkowaniu decyzji translatorskich udanej komunikacji. W trakcie pracy z nazwami własnymi napotkamy wiele wątpliwości, lecz praktyczny wybór tłumaczeniowy zawsze związany jest z uwarunkowaniami odbioru [Grzenia, 2000: 110], a zasadę funkcjonalności tekstu należy wskazać jako nadrzędną. Wówczas łatwiej będzie adeptom tłumaczenia dokonywać wyborów i godzić się z nieuniknionymi kompromisami między normą poprawnościową a uzusem. Łatwość identyfikacji danej nazwy własnej, np. w wyszukiwarce internetowej czy urządzeniu GPS – jak się wydaje – walczy tu o pierwszeństwo z oczekiwaniami odbiorcy, preferującego komunikat „oswojony”, a w jego obrębie o nazwę przyjazną w wymowie i odmianie (np. w przypadku języka chorwackiego nieznaną zasad wymowy mniej popularnych języków często prowadzi do nieprawidłowej wymowy na bazie języków bardziej znanych: *Cres* wymawiane jako *Kres*).

1.3. Specyficzne problemy w obrębie poszczególnych par językowych

Nie wskażemy rzecz jasna uczestnikom kursu przekładu uniwersalnego podręcznika czy słownika dotyczącego strategii postępowania z nazwami własnymi, choć często takiej właśnie pomocy oczekują. Istotne jest,

aby kandydaci na tłumaczy mieli świadomość, że w poszczególnych parach języków, na których pracują, pojawiają się specyficzne problemy. Praktyczne ćwiczenia na tekstach przeprowadzone w czasie zajęć mogą zaowocować uogólnieniami ułatwiającymi późniejszą pracę i dokonywanie wyborów. W ramach zajęć z przekładu można wychwycić pewne prawidłowości, a wspólne wykonanie takiego przeglądu (choć nie będzie on z pewnością wyczerpujący) pozwoli zwrócić uwagę na niektóre zjawiska typowe dla danych par języków. Przykładowo zjawisko specyficzne dla zestawu język chorwacki – język polski to istnienie pseudoegzonymów (np. *Luka Dubrovnik / Port Dubrownik, Istočna kula / Baszta Wschodnia*). Interesującą propozycją ćwiczeń jest ich identyfikacja oraz przedyskutowanie postępowania z nimi w procesie przekładu. Do tłumacza należy wówczas decyzja o potrzebie „demaskacji” takiej nazwy własnej w zależności od rodzaju przekładu i komunikatu, odbiorcy itp. Podobnego namysłu wymaga zjawisko oderwania się nazw własnych od podstawy derywacyjnej, zacierające ich funkcjonalną czytelność (np. *Paški sir / ser pažański / ser paski / ser z wyspy Pag*). Do ciekawszych problemów, wartych omówienia w ramach zajęć z przekładu użytkowego, należy aspekt motywacji nazwy, niesłusznie uznawany za typowy wyłącznie dla przekładu artystycznego. W tekstach typu przewodnikowego i popularnonaukowego tłumacz napotyka nierzadko „anegdotę etymologiczną” związaną z danym toponimem lub chrematonimem. Trzeba również zwrócić uwagę na zjawisko pomijania znaków diakrytycznych charakterystycznych dla poszczególnych języków – norma nie przewiduje takiego rozwiązania, natomiast ze względu na globalizację przepływu informacji taką praktykę obserwujemy coraz częściej, zwłaszcza w źródłach elektronicznych (np. *Šolta > Solta*).

2. Nazwy własne w praktyce nauczania przekładu ustnego

W obrębie bloku zajęć z tłumaczenia ustnego (zarówno kabinowego, jak i środowiskowego) ważne jest zwrócenie uwagi na specyfikę komunikatu, w którym pojawiają się *nomina propria*. Istnieją one bowiem tutaj w sposób specyficzny: wyłącznie w swojej formie dźwiękowej. W przekładzie ustnym o strategii w stosunku do nazw własnych decyduje m.in. potrzeba natychmiastowej reakcji na dany problem tłumaczeniowy, brak możliwości korzystania ze źródeł normatywnych w trakcie

dokonywania przekładu, brak możliwości dodania aparatu krytycznego, możliwość lub niemożliwość notacji (w przekładzie środowiskowym wyjaśnienie lub zapisanie nazwy dla użytku odbiorcy w opozycji do przekładu kabinowego). Dobrym ćwiczeniem praktycznym w tym zakresie jest przełożenie tego samego tekstu obfitującego w nazwy własne (np. o tematyce turystyczno-krajoznawczej) w formie ustnej i pisemnej. We wnioskach płynących z ćwiczenia należy zawrzeć przede wszystkim przyczyny powstawania zaobserwowanych różnic. Innym zagadnieniem do przedyskutowania w ramach zajęć przekładowych jest np. tendencja do upraszczania fonemów obcych dla polskiego odbiorcy przekładu (np. *r* zgłoskotwórcze w nazwie *Krk* > wymawiane z protezą jako *Kyrk*) i pytanie, jak w takiej sytuacji powinien zachować się tłumacz. Pomocne wydaje się również wprowadzanie pojęcia „bariery komunikacyjnej” – jako granicy, której przekroczenie kwalifikuje przekład jako nieudany.

3. Nazwy własne w praktyce nauczania przekładu artystycznego

Z reguły podczas prowadzonych na neofilologiach zajęć z przekładu artystycznego (zwanego również literackim) problem nazw własnych poruszany jest stosunkowo często: zarówno jako samodzielne zagadnienie, jak i w ramach obserwacji kulturemów. Zagadnienie przekładu nazw własnych (zwłaszcza antroponimów) pojawia się również jako jeden z tematów chętniej wybieranych przez studentów w ramach traduktologicznych seminariów licencjackich i magisterskich. Ostatnie lata przyniosły kilka interesujących i zwartych tekstów, które można polecić jako podstawową lekturę studentom zainteresowanym tą tematyką [Hejwowski, 2012; Wolnicz-Pawłowska, 2014]. Ich autorzy proponują systematyczny przegląd technik przekładowych w odniesieniu do interesujących nas elementów i od takiego przeglądu warto zacząć wprowadzenie do omawianych zagadnień. Wybrane problemy przekładu nazw osobowych między językami blisko pokrewnymi zostały skrótkowo przedstawione na przykładzie pary polsko-czeskiej [Basaj, 1993].

Interesujące możliwości stwarzają praktyczne zajęcia komparatystyczne, w ramach których można przeprowadzić badanie już istniejących tłumaczeń (np. serii przekładowej). Uczestnicy zajęć z pomocą prowadzącego mogą wyróżnić kierunki i tendencje w dopasowywaniu

nazw własnych do tekstu docelowego, występujące na obszarze danej literatury tłumaczonej na język polski (np. w ramach konkretnego gatunku). Materiału do dyskusji dostarczą przede wszystkim teksty głęboko zanurzone w kulturę. Praktyczne ćwiczenie może polegać na zastępowaniu antroponimów i toponimów w dziele w myśl rozmaitych strategii, np. egzotyzującej lub udomawiającej, a następnie na obserwacji, w jakim kierunku rozwija się tekst docelowy. Ten typ „dydaktycznej manipulacji tekstem” sprawdza się w przypadku dzieł literackich, które są mocno osadzone w przestrzeni lokalnej, a jednocześnie grają uniwersalnymi stereotypami gatunkowymi (zderzenie takie może być np. źródłem komizmu, jak w powieści Dubravki Ugrešić *Štefica Cvek u raljama života*, z której korzystam, żeby przeprowadzić to doświadczenie razem ze studentami kroatystyki). Użyteczne jest również wyodrębnianie nazw własnych pochodzących z tzw. trzeciej kultury (zewnątrznej i w stosunku do języka oryginału, i przekładu). Nakreślenie „kulturowej panoramy” pozwala ukazać kultury obecne w danym tekście we wzajemnych relacjach, wpływających na praktyczne wybory tłumacza: inne w przypadku kultur dominujących, a inne w przypadku kultur tzw. małych [Wołek-San Sebastian, 2011]. W ramach zajęć komparatystycznych doskonałym polem treningowym pozwalającym zaobserwować zachowanie nazw własnych są teksty literackie oparte na aluzji literackiej i grze intertekstualnej (w obrębie kroatystyki można zaproponować np. prześledzenie wyborów tłumacza w dobrze znanym polskiemu czytelnikowi tekście dramatu Iva Brešana *Predstava Hamleta u selu Mrduša Donja*). Interesującym zagadnieniem dydaktycznym jest także badanie tytułów dzieł przełożonych pod kątem funkcjonowania w nich nazw własnych. Zebrany i omówiony materiał powinien wówczas dotyczyć określonego wycinka, np. danego gatunku literackiego w obrębie konkretnej literatury lub przedziału czasowego.

Nomina propria badane w perspektywie diachronicznej uświadamiają z kolei zmienność norm dotyczących przekładu. Prześledzenie takich zmian w trakcie kursu przygotowującego do zawodu pozwoli młodym tłumaczom na bardziej świadomy stosunek do własnych wyborów. W przypadku języka chorwackiego jako przykład można podać rozwiązania „egzotyzujące” wprowadzone przez tłumaczy lat 60. i 70. minionego wieku, kiedy kształtowała się „polszczyzna chorwacka” (język polskich przekładów z literatury chorwackiej). Strategie te dotyczą

m.in. sposobu postępowania z fikcyjnymi antroponimami, a we wspomnianym okresie dążenie do zachowania wskaźnika etnicznego ustaliło się jako dominanta przekładowa (m.in. w praktyce takich tłumaczy, jak Maria Krukowska i Jan Wierzbicki).

Jak się wydaje, niektóre z rozwiązań przekładowych wypracowanych na obszarze przekładu literackiego bywają mechanicznie przenieszone – zwłaszcza przez początkujących tłumaczy – na teren przekładu użytkowego (lub odwrotnie). Jednym z celów zajęć z praktycznego przekładu powinno być zatem zwrócenie uwagi na fakt zróżnicowania tych obszarów przekładu pod względem strategii stosowanych wobec specyficznych kulturomów, jakimi są *nomina propria*. Trzeba podkreślić, że praktyczne ćwiczenia (czy to podczas zajęć, czy w formie pracy pisemnej) nie powinny polegać na próbach ustalenia „intencji tłumacza” odnośnie do aplikacji nazw własnych do przekładu, lecz na dokonywaniu zmian w tkance tekstu. Zastosowanie kilku odmiennych strategii przekładowych do tego samego tekstu stanowi świetną szkołę przekładu i dynamizuje prowadzone zajęcia.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że obecnie część badaczy z dziedziny onomastyki literackiej odrzuca klasyczne pojęcie funkcji nazw własnych (a przynajmniej podchodzi do nich z dużą rezerwą) [Cyzman, 2009: 225-257]. Jednak okazuje się ono nadal przydatne w dydaktyce przekładu. Nie sposób bowiem omawiać technik tłumaczeniowych dotyczących tych elementów bez (nawet uproszczonego) wyznaczenia ich funkcji, takich jak informacyjna, ekspresyjna, socjologiczna, aluzyjna itp. [Wilkoń, 1970].

3.1. Nazwy własne w przekładzie tzw. dziecięcym

Przekład przeznaczony dla użytkownika dziecięcego niesłusznie jest marginalizowany podczas akademickiego kształcenia tłumaczy. Nie tylko stanowi on świetną szkołę warsztatu (np. jedynie regularny wiersz rymowy ma tutaj nadal rację bytu i jest żywym i wciąż funkcjonującym medium), ale również wyczuła na podstawową zasadę udanego przekładu: właściwe usytuowanie wobec uwarunkowań odbioru. Uczy brać pod uwagę czytelnika modelowego, którego istnienie (jako instancji odbiorczej kształtującej konkretny komunikat) umyka zazwyczaj podczas pracy z tekstem artystycznym przeznaczonym dla odbiorcy dorosłego. Zajęcia takie mają sens również z punktu widzenia czysto

merkantylnego, jeśli weźmiemy pod uwagę, jak duży procent rynku wydawniczego stanowi w tej chwili książka dziecięca.

W obrębie tego przekładu *nomina propria* pełnią funkcję wyjątkową: dla najmłodszego odbiorcy stanowią pierwszy (i często jedyny) sygnał, że tekst pochodzi z innego obszaru kulturowego, co więcej: że taka przestrzeń w ogóle istnieje. Oprócz decyzji o technikach stosowanych wobec poszczególnych nazw własnych, w gestii tłumacza leżą również inne rozstrzygnięcia, np. tworzenie aparatu krytycznego. W przypadku publikacji dla dzieci nieczytających samodzielnie przeznaczony jest on dla tzw. „trzeciego autora”, czyli czytającego dorosłego. Aby ten aparat był funkcjonalny, powinien zawierać m.in. wskazówki dotyczące wymowy (zwłaszcza w przypadku mniej znanych języków).

W strategiach w stosunku do nazw własnych w obszarze przekładu dla dzieci ogromne znaczenie mają uwarunkowania rynkowe, z czego również powinni sobie zdawać sprawę kandydaci na tłumaczy. Pierwszym narzucającym się przykładem jest oczywiście machina rynkowa zbudowana wokół disneyowskiej marki Kubuś Puchatek (©Disney, Based on the „Winnie the Pooh” works by A.A. Milne and E.H. Shepard), zjawisko to jednak rozciąga się na cały szereg adaptacji literackich i filmowych, gier i gadżetów z bohaterami. Jakkolwiek poważnie to zabrzmie: trudne do zrozumienia przez kilkulatka decyzje adaptacyjne poszczególnych wydawców mogą prowadzić nawet do zakłóceń komunikacyjnych w obrębie grupy rówieśniczej. W obrębie nazw własnych w literaturze dziecięcej namysłu wymaga również zakłócenie kulturowej integracji międzypokoleniowej, a dotyczy to głównie przekładów i adaptacji klasycznych tekstów. W ramach ćwiczeń przekładowych można zaproponować zajęcia komparatystyczne, np. prześledzenie zmian w nazewnictwie w seriach przekładowych klasycznych powieści dla dzieci i młodzieży czy też pomiędzy poszczególnymi językami (np. adaptacje filmowe Disneya, popularne kreskówki dla najmłodszych) oraz zastanowić się, jakie skutki mają zmiany wprowadzane przez poszczególnych tłumaczy. Warto również zwrócić uwagę na specyficzne kryteria oceny w obrębie przekładu dziecięcego, odwołując się do własnych doświadczeń czytelniczych uczestników kursu. Zajęcia takie zawsze angażują słuchaczy emocjonalnie i skutkują ciekawymi wnioskami.

3.2. Nazwy własne w przekładzie audiowizualnym

Rozważając miejsce nazw własnych w obrębie kursu przekładowego, nie sposób pominąć zajęć poświęconych przekładowi audiowizualnemu. Wypada tu odesłać do pozycji Teresy Tomaszkiwicz [2006], w której znajdziemy dokładnie omówiony katalog strategii wobec kulturomów, m.in. nazw własnych. Warto jednak zaznaczyć, że najlepsze rezultaty osiąga się na zajęciach, które zostały poprzedzone praktycznymi ćwiczeniami, np. zadaną uprzednio obserwacją nazw własnych w przekładzie filmów (z podpisami i z wersją lektorską). W przypadku mniejszych języków należy także zwrócić uwagę na element pośredniczący: z reguły tłumaczenie ścieżki dialogowej powstaje na podstawie wersji angielskiej (a nie bezpośrednio z języka oryginału), co nie pozostaje bez wpływu na obecne w niej *nomina propria*.

Podsumowanie

Przemyślenia i wnioski zawarte w niniejszym artykule wynikają z praktycznych doświadczeń zebranych podczas prowadzonych przeze mnie zajęć w ramach bloku przekładowego, w którego projektowaniu miałam okazję uczestniczyć, a także recenzowania prac dyplomowych poświęconych przekładowi.

Nazwy własne w przekładzie stanowią nie tylko interesujące i ważne zagadnienie *per se*. Używając tej kategorii (jako że są to łatwo wychwytywane nacechowane kulturowo elementy tekstu), można zwrócić uwagę przyszłych tłumaczy na wiele zjawisk pojawiających się w przekładzie zarówno pisemnym, jak i użytkowym, ustnym i pisemnym, np.: techniki aplikacji kulturomów, wpływ instancji odbiorczych na przekład, barierę komunikacyjną jako kategorię oceny przekładu, wpływ hierarchii kultur na wybory przekładowe, rolę tytułu jako specyficznego paratekstu, odmienne uwarunkowania przekładu pisemnego i ustnego, problemy przekładu języków blisko pokrewnych (m.in. istnienie pseudoegzoniimów), a nawet konieczność wyodrębnienia onomastyki traduktologicznej w obszarze współczesnego przekładoznawstwa.

Z praktycznego punktu widzenia pożądane wydaje się zatem wyodrębnienie w bloku przekładowym przynajmniej jednych zajęć poświęconych w całości przekładowi nazw własnych. Konstruując szczegółowy plan ćwiczeń, należy pamiętać, że choć niezbędne jest zapoznanie

z dokumentami normatywnymi oraz katalogiem technik, to trzon zajęć powinna stanowić praktyka przekładu tych specyficznych kulturomów w ich tekstowym i gatunkowym otoczeniu.

Bibliografia

- Basaj, M. (1993), „O antroponimach w przekładach z języków blisko spokrewnionych”, w: Biolik, M. (red.), *Onomastyka literacka*, Wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Olsztyn, s. 337-343.
- Cyzman, M. (2009), *Osobowe nazwy własne w dziele literackim z perspektywy jego ontologii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 145-154.
- Grzenia, J. (2000), „Pisownia obcych nazw geograficznych w wybranych polskich publikacjach”, *Zeszyty Prasoznawcze*, 1-2, s. 105-114.
- Grzenia, J. (2008), *Słownik nazw geograficznych z odmianą i wyrazami pochodnymi*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hejwowski, K. (2012), „Nazwy własne w tekście literackim – techniki tłumaczenia”, w: Lewicki, R. (red.), *Przekład. Język. Kultura (III)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 11-22.
- Tomaszkiewicz, T. (2006), *Przekład audiowizualny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Urzędowy wykaz polskich nazw geograficznych świata* (2013), Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Warszawa, http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/wykaz_polskich_nazw_geograficznych.pdf – 10.03.2017.
- Vademecum tłumacza. Wskazówki redakcyjne dla tłumaczy* (2015), Departament Języka Polskiego, Dyrekcja generalna ds. Tłumaczeń Pisemnych, Komisja Europejska, Luksemburg.
- Wilkoń, A. (1970), *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, *Prace Onomastyczne*, 16.
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2014), „Nazwy własne w przekładzie. Zarys problematyki”, *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 27: *Przestrzenie językoznawstwa*, red. M. Graf, s. 201-2014.
- Wolek-San Sebastian, K. (2011), *„Trzecia kultura” a problemy przekładu nowszej literatury chorwackiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy kwestii istotnej w kształceniu tłumaczy: nazw własnych w dydaktyce przekładu. Przedstawiono zasadnicze różnice w podejściu do nazw własnych w praktyce nauczania przekładu użytkowego i artystycznego oraz tłumaczenia pisemnego i ustnego. Obserwacje problemów i propozycje praktycznych ćwiczeń zostały oparte na wieloletnim doświadczeniu w zakresie tzw. ścieżki przekładowej w ramach kroatystyki. Będą one mieć zatem zastosowanie głównie (lecz nie tylko) w ramach przekładu języków blisko spokrewnionych.

Słowa kluczowe: nazwy własne, dydaktyka przekładu, onomastyka traduktologiczna

SUMMARY

Proper names in teaching translation

The article concerns a significant issue in educating translators, namely, proper names in teaching translation. Fundamental differences in the approach to proper names are presented in the paper in the context of the practice of teaching pragmatic and artistic translation, as well as written and oral translation. Observations of problems and suggestions for practical exercises were based on long-term experience in the so-called “translation path in Croatian Studies”. Hence, they will find application mainly (yet not only), in the translation of closely related languages.

Key words: proper names, teaching translation, Onomastic Translation Studies